PR

Cena numeru 3 zł.

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV — ŁÓDŹ, CZWARTEK, 22 KWIETNIA 1948 ROKU — Nr 109 (1037)

Gwarancja pokoju i bezpieczeństwa

Wypowiedź Prezydenta Bieruta w trzecią rocznicę podpisania historycznego sojuszu między Polską a Związkiem Radzieckim

WARSZAWA, PAP. — W trzecią rocznicę zawarcia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy prezydent Bolesław Bierut nadesłał dla organu towarzystwa przyjaźni polsko-radzieckiej „Przyjaźń" następującą wypowiedź:



Układ z dnia 21 kwietnia 1945 r. o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Polską i ZSRR — to wielki dokument dziejowy o zgoła niezwykłym znaczeniu dla obu państw, które ten układ zawarły.

Ale dla nas — dla Polski — układ ten ma wagę szczególną. **Jest on rękojmią naszej niezależności państwowej ,naszego trwałego, pokojowego rozwoju, jest gwarancją naszej niepodległości.**

Nie wszyscy i nie od razu uświadamiali to sobie.

Jednak dziś — w świetle 3-letniego okresu czasu w ciągu którego stosunki wzajemne obu państw rozwijały się w myśl tego układu — łatwiej jest ocenić jego doniosłość. Możemy dziś już sprawdzić wpływ praktyczny, jaki układ ten wywiera na tętno naszego rozwoju gospodarczego jak i na naszą pozycję w skali międzynarodowej.

W ciągu tego krótkiego, ale niezwykle intensywnego odcinka czasu stało się jasne dla wszystkich, że w stosunkach międzynarodowych występują dwa przeciwstawne sobie dążenia, że u podstawy tych stosunków rywalizują ze sobą dwie zgoła odmienne zasady:

1 **Przyjaźń, pomoc wzajemna i współpraca oto pierwsza — prosta, jasna niewątpliwie korzystna i wzniosła ale łamana z uporem i nieosiągalna dla nas w dawnych warunkach przedwojennych — zasada współżycia naszego państwa z krajami sąsiedzkimi, a przede wszystkim z największym z nich — Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.**

Dopiero wielki kataklizm dziejowy, który przeżyła Polska i przełom wewnętrzny, który dokonał się w Polsce i wśród innych narodów słowiańskich pod wpływem ich największej tragedii i najofiarniejszej walki o wolność — umożliwiły wcielenie w życie tej zasady.

2 Ekspansja imperialistyczna, podporządkowanie słabszych państw celom silniejszych, pomoc uwarunkowana rezygnacją ze swej suwerenności, oto druga zasada, którą w ciągu tego czasu usiłowali nam narzucić inni, a którą zdecydowanie odrzuciliśmy.

Tylko w przeciwstawieniu tych dwóch krańcowo odmiennych zasad **można dojrzeć w pełni i zrozumieć przełomową rolę i niewyczerpalną siłę rozwojową układu między Polską i ZSRR.**

Przyjaźń, pomoc wzajemna i szczera współpraca na podstawie wzajemnego poszanowania i wzajemnych korzyści bez jakiejkolwiek dyskryminacji, bez narzucania swej woli drugiemu te proste — a jakże ważne zasady układu między ZSRR i Polską stały się normami stosunków naszych również z innymi państwami słowiańskimi jak Jugosławią i Czechosłowacją, z innymi krajami demokracji ludowej.

Doświadczenie minionego okresu wykazało i wykazuje coraz to mocniej wartość bezcenną i pogłębiające się wciąż korzyści praktyczne zawartych przez Polskę sojuszów.

Ileż to razy **najwybitniejsi przywódcy państw zachodnich** zapominając o swych przyrzeczeniach i zobowiązaniach wobec Polski **próbowali podważyć nasze najżywotniejsze sprawy, w tej liczbie sprawę naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej. We wszystkich tych próbach potężnym taranem odbijającym krzywdzące nas zakusy, okazywał się niezłomnie sojusz polsko-radziecki.**

Czyż moglibyśmy uniknąć głodu i niezwykłych przeszkód w dostawach dla naszego przemysłu, rolnictwa, transportu w pierwszych latach powojennych — **gdyby nie wspaniałomyślna , ofiarna życzliwość i natychmiastowa pomoc naszego wielkiego sąsiada...**

W ciągu trzech lat oczekiwaliśmy daremnie na istotną dla naszej odbudowy pożyczkę ze strony najzamożniejszych sojuszników naszych z czasów wojny. Ale nigdy — nawet w najtrudniejszych dla ZSRR chwilach — nie doznaliśmy zawodu, gdy zwróciliśmy się doń o pomoc. W historii swych dawniejszych stosunków finansowo - gospodarczych z innymi państwami nigdy Polska nie spotykała się z warunkami pomocy tak obiektywnie korzystnymi, tak przyjaznymi jak to ma z reguły miejsce w dzisiejszych stosunkach z ZSRR.

Szczera pomoc wzajemna przyjaciół w potrzebie — oto ta nowa podstawa stosunków międzynarodowych, której początek dała bohaterska walka armii radzieckiej, niosąca wyzwolenie ujarzmionym przez hitleryzm narodom słowiańskim i w tej liczbie narodowi polskiemu.

Układ z 21 kwietnia 1945 r. oparł na tej samej podstawie stosunki powojenne naszych państw. Zawarta w styczniu rb. nowa wieloletnia umowa gospodarcza nadała naszej współpracy sąsiedzkiej jeszcze szerszy rozmach. W ramach tej umowy ZSRR zabezpiecza Polsce wielką pomoc finansową i gospodarczą, która przyczyni się wydatnie do realizacji naszych planów inwestycyjnych na przeciąg najbliższych 9-ciu lat.

Historyczne znaczenie dla Polski umów i układów, na których opiera się dziś nasza wzajemna współpraca i przyjaźń z ZSRR polega na tym, że **Polska przestała być igraszką w rękach sił imperialistycznych, że Polska nie jest dziś i nigdy nie będzie osamotniona w swych wysiłkach, w swej pracy twórczej w swym rozwoju dziejowym. Przyjaźń tę umożliwił głęboki przełom wewnętrzny, który przeżyliśmy i który określa odtąd właściwy kierunek naszego przyszłego rozwoju.**

Istotą tego przełomu jest gorąca wiara w moc twórczą polskiego ludu pracującego, budującego nowy, sprawiedliwszy ustrój społeczny. Nasza gotowość służenia najszlachetniejszym ideałom postępowym ludzkości, która odrzuci wsteczne i pasożytnicze zakusy imperializmu, wojennych podżegań i nienawiści.

Dlatego też — nie zważając na histerię i panikę wojenną którą z taką gwałtownością szerzą po świecie spekulanci imperialistyczni — **naród polski może dziś w ufności i spokoju budować swą przyszłość i swój dobrobyt. Możemy to czynić w twardym przekonaniu, że własne nasze siły w tej pracy pomnaża stokrotnie nasza sąsiedzka przyjaźń słowiańska, bratnie zaufanie, pogłębiająca się szczera współpraca i niezawodna pomoc wzajemna w potrzebie.**



Częściowe wyniki wyborów

do senatu włoskiego. Obliczanie głosów trwa

RZYM (PAP). — Organ włoskiej partii komunistycznej „Unita", omawiając przebieg wyborów i częściowe wyniki głosowania, stwierdza, że wiadomości, napływające z terenu całych Włoch, dowodzą niezbicie, iż **plan reakcji, która dążyła do odizolowania frontu ludowo-demokratycznego od mas narodu i do zepchnięcia go poza nawias życia politycznego — spalił na panewce.**

„Front demokratyczno-ludowy — podkreśla „Unita" — okazał się więcej, niż kiedykolwiek, organizacją polityczną, która zamknęła drogę pochodowi reakcji i która skupia w swych szeregach najszersze masy postępowe narodu włoskiego. Front uzyskał poważne sukcesy w Ligurii, Emilii, w Toscanii i w Piemoncie. Front zdobył też poważne sukcesy na południu Włoch. W Rzymie i Lombardii front walczy, z dużymi szansami powodzenia, przeciwko blokowi sił klerykalno-faszystowskich, skupiających się wokół chrześcijańskiej demokracji.

„Tych sukcesów frontu demokratyczno-ludowego — kończy „Unita" — **nie potrafi pomniejszyć fakt poważnego napływu głosów prawicy na listę chrześcijańskiej demokracji".**

RZYM, PAP. — Dotychczas na ogólną liczbę ponad 20 milionów głosujących do senatu, obliczono 5.072.252 oddanych głosów.

Chrześcijańska demokracja otrzymała 2.224734 — czyli 43,9 proc.

Front ludowo-demokratyczny otrzymał 2.075.945 czyli 41,1 proc.

Blok narodowy otrzymał 165.698 — czyli 3,3 proc.

Partia republikańska otrzymała 137.159 — czyli 2,7 proc.

Unita socjalista otrzymała 292.723 — czyli 5,8 proc.

Movimento sociale italiano (faszyści) 85.042 — czyli 1,7 proc.

Inne partie około 80.000.

Jeśli chodzi o wyniki głosowania do izby deputowanych, to — jak wiadomo — podsumowywanie głosów rozpocznie się dopiero po ostatecznym obliczeniu wyników wyborów do senatu.

Zwołanie Sesji Sejmu

na dzień 28 kwietnia rb.

WARSZAWA. PAP. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zarządził zwołanie Sejmu Ustawodawczego **na zwyczajną sesję wiosenną 1948 r. na dzień 28. 4. 1948 r. Zarządzenie brzmi:**

„Na podstawie art. 7 ust. 1 i 3 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję wiosenną w dniu 28 kwietnia 1948 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Bolesław Bierut

Delegacja polska wyjechała do Paryża

WARSZAWA, PAP. — Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

W poniedziałek 19 bm. wyjechała do Paryża delegacja polska, celem przeprowadzenia rokowań z władzami francuskimi w sprawie zawarcia polsko-francuskiej umowy, obejmującej całokształt zagadnień społecznych.

Na czele delegacji stoi dr Modliński, dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych Ministerstwa pracy i Opieki Społecznej.

Niech żyje sojusz polsko-radziecki — gwarancja trwałego pokoju

Gwałtowne walki w środkowej Grecji

Oficerowie amerykańscy na czele wojsk faszystowskich

RZYM, (PAP). — Agencja Elefteri Ellada donosi, że po rozpoczęciu przez wojska reżimowe ofensywy przeciwko greckiej armii demokratycznej w środkowej Grecji, doszło tam do bardzo gwałtownych walk, które przybierają na sile. Według informacji podanych przez sztab monarcho-faszystowski w ofensywie bierze udział **ponad 200 tys. żołnierzy, wspieranych przez liczne eskadry lotnictwa oraz lekką i ciężką artylerię. Operacjami kierują faktycznie oficerowie amerykańscy.**

Sztab wojsk reżimowych próbował rzucić na pierwszą linię frontu oddziały tzw. gwardii narodowej. Gwardziści odmówili jednakże rozkazu, a w wielu wypadkach przeszli na stronę wojsk demokratycznych. W związku z tym aresztowano kilkuset żołnierzy z szeregów gwardii narodowej, którzy staną wkrótce przed sądami wojskowymi pod zarzutem zdrady kraju.

Na wszystkich innych odcinkach walk, tj. w Peloponezie, zachodniej Macedonii, Attyce, Tracji, Epirze i na Krecie wojska demokratyczne zachowują w dalszym ciągu inicjatywę w swych rękach.

Komentator rozgłośni Wolnej Grecji oświadczył, że **należy spodziewać się w najbliższych tygodniach jeszcze gwałtowniejszych walk na terenie całej Grecji.**

Istnieje szereg dowodów na to, że Amerykanie prowadzą coraz intensywniejsze przygotowania wojskowe w Grecji. M. in. Amerykanie przyjęli na siebie obowiązek wyżywienia wojsk reżimowych oraz dostarczenia im amunicji. Ponadto pod zarządem amerykańskim znalazła się cała sieć kolejowa w Tessalii i północnej Grecji ze względu na jej znaczenie wojskowe. Wreszcie pod wyłączną kontrolę amerykańską przekazano wszystkie lotniska w Grecji.

Śmierć Wiktora Grodzickiego

WARSZAWA (PAP). — W nocy z 19 na 20 bm zmarł nagle na atak serca wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — Wiktor Grodzicki.

Zmarły był zasłużonym wieloletnim działaczem ruchu robotniczego, członkiem Polskiej Partii Robotniczej od r. 1942, aktywnym członkiem Gwardii Ludowej i oficerem Armii Ludowej, uczestnikiem powstania warszawskiego, jednym z twórców podziemnej warszawskiej Rady Narodowej oraz posłem do Krajowej Rady Narodowej.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Spory amerykańsko-brytyjskie

o zyski z niemieckich koncernów stalowych

LONDYN (PAP). — Dziennik „Financial Times" donosi o zarysowującej się różnicy zdań między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie organizacji przemysłu w Zagłębiu Ruhry.

„Po zakończeniu wojny — pisze „Financial Times" — rządy brytyjski i amerykański uzgodniły, że wielkie niemieckie koncerny stalowe zostaną zlikwidowane i że magnaci przemysłowi z Zagłębia Ruhry zostaną wywłaszczeni. Niektóre koła brytyjskie pragnęłyby pójść jeszcze dalej i upaństwowić niemiecki przemysł stalowy, jednakże **Amerykanie nie chcą nic słyszeć o projektowanej nacjonalizacji.** Władze amerykańskie nie chcą żadnej nacjonalizacji przemysłu Zagłębia Ruhry, a **dążą jedynie do zwiększenia produkcji stali w Niemczech.** Jeżeli rząd brytyjski nie zmieni swego zdania i nie zastosuje się do żądań amerykańskich, różnice zdań pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie produkcji stali w Niemczech, będą się zaostrzać bardziej — kończy „Financial Times".

Katastrofa górnicza we Francji

Wśród ofiar znajdują się również Polacy

Paryż, PAP. — Wśród ofiar katastrofy, która nastąpiła w kopalni węgla w miejscowości Courrieres (departament Pas de Calais), znajdują się górnicy polscy.

Przedstawieciele Polskiego Czerwonego Krzyża i Rady Narodowej Polaków we Francji udali się do Courrieres, aby zorganizować natychmiastową pomoc dla polskich górników, którzy padli ofiarą katastrofy.

Truman dusi strajk górników

NOWY JORK (PAP). — John Lewis, przewodniczący związku zawodowego górników oraz związek zawodowy górników uznani zostali przez sąd federalny w Waszyngtonie *winnymi „obrazy sądu za zlekceważenie nakazu natychmiastowego zakończenia strajku".* John Lewis *został skazany na grzywnę w wysokości 20 tys. dolarów, a na związek zawodowy górników nałożono grzywnę w wysokości 1 milion 400 tys. dolarów.*

Prokurator zapowiedział możliwość wniesienia apelacji przeciwko *„zbyt łagodnemu wyrokowi".*

Agencja Reutera donosi, że sędzia Goldsborough wyraził przekonanie, że *Lewis powinien się znaleźć w więzieniu.*

Wyrok wywołał głębokie niezadowolenie wśród górników, którzy zamierzają przystąpić do strajku na znak protestu. *Dotąd porzuciło pracę 75 tys. górników w 8 stanach, którzy domagają się rewizji procesu przeciwko Lewisowi.*

W trzecią rocznicę sojuszu

WARSZAWA, PAP — Z okazji trzeciej rocznicy podpisania paktu polsko-radzieckiego zostały wysłane z Warszawy do Moskwy następujące depesze:

„Do Pana N. M. Szwernika przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR Moskwa.

W trzecią rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską a Związkiem Radzieckim przesyłam dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobiście dla Pana w imieniu narodu polskiego i swoim własnym najserdeczniejsze pozdrowienia. Sojusz naszych państw i przyjaźń naszych narodów będą i nadal trwałą rękojmią ich pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości.

(—) Bolesław Bierut.

Do Generalissimusa Stalina, Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR. Moskwa.

W trzecią rocznicę podpisania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy naszymi krajami pozwalam sobie przesłać w imieniu własnym i rządu Rzeczypospolitej serdeczne pozdrowienia dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobiście dla Pana, panie premierze. Proszę o przyjęcie najlepszych życzeń dalszego umocnienia naszego sojuszu i zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy naszymi krajami dla dobra trwałego pokoju oraz powszechnego bezpieczeństwa.

(—) Józef Cyrankiewicz".

Budujemy Wspólny Dom

Na odprawie aktywu międzypartyjnego Dzielnic Górnej Prawej PPR i Czerwonej PPS zebrano złotych siedem tysięcy.

Głaziewski Romuald (dyrekcja Przem. Weln.) wpłaca zł 1.000 i wzywa tow. Kucharka Leona i Szawłowskiego Tadeusza.

Sztajn Leon (dyrekcja Przem. Weln.) wpłaca zł 1.000 i wzywa Rotberga Stanisława i Mugaja Stanisława.

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej tow. Wesołowski Aleksander wpłaca zł 3.000 i wzywa inspektora szkolnego Sasa Leopolda, tow. Krupę Pawła, Fermę rolniczą Czarnocin, tow. Osiżskiego Stanisława i tow. Ossendowskiego z Tuszynka — sanatorium, tow. Szczygielskiego, burmistrza miasta Tuszyna oraz przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Aleksandrowie, Majewskiego Romana.

Ku jedności organizacji młodzieżowych

Dziś dnia 21-go, o godz. 15.00 w sali Robotniczego Domu Kultury ul. Przędzalniana 68 odbędzie się narada miejskiego aktywu wszystkich organizacji młodzieżowych, na której zostanie powołany Komitet Jedności.

Młodzież naszą, w zrozumieniu olbrzymich zadań i obowiązków przy dziele rozbudowy i podniesienia Polski Ludowej, pragnie najściślej zespolić swe prace i wysiłki. W tych chlubnych dążeniach życzymy Jej jak największych sukcesów.

* * *

Dziś o godz. 17.30 przed lokalem Robotniczego Domu Kultury, Przędzalniana 68, odbędzie się wielka manifestacja młodzieży z okazji pobytu w Łodzi Kol. Berta Wiliamsa sekretarza generalnego SFMD oraz powołania Komitetu Jedności. Przemawiać będą Kol. Wiliams i przewodniczący nowo-powstałego Komitetu Jedności.

Woj. Kom. Współ. Org. Młodzieżowych



38

— Muszę was poważnie rozczarować już na samym wstępie, kochany szefie gestapo! Jednak popełniliście błąd. Nie jestem wspólnikiem Jakowlewa! Nazywam się Jakowlew!

Gdy Heinz zrozumiał, że tym razem komendant nie kpi z niego, ale mówi zupełnie poważnie, musiał zebrać wszystkie swoje siły, aby nie wystrzelić zawczasu.

— Mów dalej! — rozkazał twardym, lecz głuchym ze wściekłości głosem.

— Słucham, — dziwnie posłusznie odpowiedział komendant i spojrzał przelotnie na zegarek. Zawołał nagle głośno. — Proszę mi wybaczyć. Jestem naprawdę bardzo zdenerwowany.

Sięgnął ręką po papierosy i poprosił Heinza o zapałkę. Heinz niedbale podsunął mu pudełko zapałek i w tym momencie instynktownie nieco się nachylił nad stołem. Launitz zrobił błyskawiczny ruch i za chwilę rewolwer służbowy był już w jego ręku.

— Na nic się nie zda ta wasza sztuczka! — ochrypłym głosem krzyknął Heinz. — Otto! Do mnie!... Na pomoc! Prędzej do mnie!...

— Ale nikt się nie zjawił na rozpaczliwe wołania Heinza. Von Launitz niedbale bawił się rewolwerem. Wreszcie, patrząc ironicznie na Heinza zauważył spokojnie.

— Poco tak krzyczeć? Wszystko jedno nikt tu już nie przyjdzie! — Stalowe oczy komendanta z ironią patrzały na bladą twarz naczelnika gestapo. — Macie słabą pamięć, Heinz. Zapomnieliście, że chciałem uprzyjemnić wam czas muzyką, grałem na fortepianie. Nie zwróciliście na to uwagi. A szkoda... Bo właśnie w tym momencie sprzątnięto waszych ludzi, których schowaliście w korytarzu. Nieco później sygnał automobilowy dał mi do zrozumienia, że czas kończyć zabawę... Ale na pogawędki nie mam czasu! Proszę mi dać urzędową pieczęć gestapo. I to natychmiast! Wiem doskonale, że macie ją przy sobie.

Heinz długo szperał drżącymi rękami w kieszeniach, nim wydobył wreszcie okrągłe metalowe pudełko, w którym się znajdowała pieczątka. Nerwowym ruchem rzucił pudełko na biurko, ale nie trafił. Pudełko podskoczyło w powietrzu i spadło na podłogę..

Aby podnieść pudeko z podłogi komendantowi wystarczyło zaledwie kilka sekund. Lecz z tych liczonych sekund skorzystał Heinz, który błyskawicznie w locie zdążył otworzyć pudełko, wyjąć pieczątkę i schować ją w kieszeni. Gdy Launitz otworzył pudełko, było ono już puste. Uśmiechnął się zlekka, gdyż zdążył zauważyć manipulację Heinza. Ale nie powiedział ani słowa...

— Czyżby tu nie było naprawdę pieczątki? — zdziwił się naturalnie Heinz, gdy Launitz z wymownym gestem pokazał mu pudełko.— Prawdopodobnie zapomniałem ją w gestapo...

Nim dokończył zdanie, nagle otworzyły się drzwi i do gabinetu weszło trzech uzbrojonych od stóp do głowy SS-owców. Na ich widok Heinz wyprostował się i błyskawicznym ruchem rzucił się im na spotkanie,

— Aresztować go! To jest przebrany partyzant! — krzyknął, co miał siły.

Ale SS-owcy z zakłopotaniem spojrzeli jeden na drugiego i nie ruszyli się z miejsca. Heinz nagle zbladł.

— Muszę znów poważnie was rozczarować, Heinz, — pierwszy przerwał ciszę Launitz — Niestety, ci Niemcy nie rozumieją ani słowa po niemiecku.

Jeden z SS-owców podał komendantowi jakąś kopertę. Launitz powoli ją otworzył, wyjął jakiś gęsto zapisany papier i uważnie go przeczytał. Złożył otrzymany list i chowając go do tylnej kieszeni, ruchem ręki kazał żołnierzom odejść.

— Gdzie schowaliście szyfr, Heinz? — w głosie komendanta zabrzmiały groźne i surowe nutki. — Proszę tylko nie kłamać! Przechowaliście szyfr w swoim gabinecie, ale gdzie się znajduje teraz? Jeżeli go natychmiast nie znajdę, będę zmuszony kazać was rozstrzelać. Czekam! Mówcie do kroćset!

Heinz zamiast odpowiedzi, z pogardą odwrócił się plecami. Zapanowała złowieszcza cisza.

— Brawo, oberleutnant Heinz! — nagle zawołał zupełnie zmienionym tonem Launitz, chowając rewolwer, który ciągle jeszcze trzymał w ręku.— Jesteście prawie zrehabilitowani O waszym nieskazitelnym zachowaniu się powiadomię pana obestrurmbahnfeuhrera von Rumla. Jestem z was całkiem zadowolony!

— Znów jakiś nowy chwyt? — wyszeptał blady i wściekły Heinz.

— Żaden chwyt, tylko niezbędna kontrola,— uśmiechnął się Launitz. — Jesteście dostatecznie wytrawnym pracownikiem gestapo, aby ocenić należycie konieczność przeprowadzenia od czasu do czasu podobnej kontroli. Gratuluję! Zochowywaliście się naprawdę pierwszorzędnie. I jeszcze raz znów muszę was rozczarować. Nie jestem Jokowlewem, jestem, jednak Launitzem!

Heinz obrzucił komendanta nieufnym spojrzeniem.

— Proszę się nie wysilać na żadne kawały i żarty! — wycedził przez zęby — więcej wam się nie uda mnie oszukać.

— Wcale już nie myślę o żadnych kawałach, — niemal wesoło zauważył Launitz. Wyjął rewolwer z kieszeni i oddał go z powrotem Heinzowi. — Ażeby was ostatecznie przekonać, że to nie jest żart, muszę was zawiadomić, iż wzywa was do siebie obersturmbahnfuehrer von Rummel. Kazał, abyście się natychmiast stawili u niego. Czeka na was.

Widząc niewyraźną minę Heinza, Launitz ze śmiechem zapiął futerał jego rewolweru i popchnął go do drzwi, dodając poważnie. — Proszę skorzystać z mojej maszyny, nie obawiając się nieprzyjemności, Heinz! Zatelefonuję zaraz do Rummla i powiem mu, żeście złożyli egzamin z wynikiem celującym.

— Nic nie rozumiem! — wyszeptał zupełnie zdezorientowany Heinz. Wyszedł z gabinetu, ale natychmiast powrócił. — Nie pojadę do Rummla sam! — powiedział zdecydowanym głosem.

— Nie róbcie głupstw, Heinz! Nie traćcie nadaremnie czasu! Na was czeka von Rummel. Za dziesięć minut musicie być u niego!

(D. c. n.)

Podniesienie produkcji zwierzęcej

zadaniem zrzeszeń i Kół Hodowlanych

Związek Samopomocy Chłopskiej dążąc do podniesienia i rozwoju hodowli organizuje Zrzeszenia Hodowców poszczególnych gatunków zwierząt. W każdym województwie powstają wojewódzkie oddziały Zrzeszeń, które w powiatach opierają się o powiatowe oddziały Zrzeszeń, a na terenie gmin i gromad organizowane są Koła Hodowlane.

Celem organizowania hodowców w Zrzeszenia hodowlane jest podniesienie wydajności produkcji zwierzęcej pod względem ilościowym i jakościowym, jest obrona interesów hodowców oraz organizacja wzajemnej pomocy hodowlanej.

Cel ten osiągają Zrzeszenia rozlicznymi drogami, w których na czoło wysuwa się zagadnienie produkcji pasz, dobra pielęgnacja zwierząt i dobry wychów. Zwraca się również uwagę na zwalczanie chorób zwierzęcych jak i higienę produkcji naprzykład mleka.

Zrzeszenia organizują kontrolę użytkowości, dzięki której z jednej strony zapewnić można dostateczną ilość pasz oraz równomierność żywienia, natomiast z drugiej, drogą właściwej selekcji i doboru, uzyskać w następnych pokoleniach zwierzęcych podniesienie produkcji. Stąd w ramach Kół Hodowlanych i Zrzeszenia Hodowców Bydła zakładane są Koła Kontroli Mleczności, na razie obejmujące stosunkowo szczupłą liczbę hodowców, a mające ulec rozszerzeniu przez wprowadzenie t. zw. poradnictwa żywieniowego przy mleczarniach spółdzielczych, obejmujących większość producentów mleka.

Na terenie woj. łódzkiego czynne jest od sierpnia 1947 r. Zrzeszenie Hodowców Bydła oraz od stycznia 1948 r. Zrzeszenie Hodowców Koni. Zakładane są Zrzeszenia Hodowców Trzody oraz owiec. W drobnym inwentarzu pracuje już Zrzeszenie Hodowców i Producentów drobiu.

Dążeniem Związku Samopomocy Chłopskiej w województwie łódzkim jest zorganizowanie w każdej gminie w przyszłości Koła Hodowców danego gatunku zwierząt. Przez przejęcie materiału zwierzęcego będącego w ośrodkach kultury rolnej i produkowania odpowiednich rozpłodników, Koła Hodowlane będą mogły w przyszłości podnosić poziom produkcji zwierzęcej.

Łubin słodki dobrze się opłaci



Ob. Antczak dobrze zdaje sobie sprawę z zysków, jakie daje uprawa łubinu pastewnego słodkiego. Widzimy go właśnie podczas siewu i bronowania łubinu. O korzyściach płynących z uprawy tej rośliny dowiemy się z artykułu umieszczonego poniżej.

Czytelnicy piszą

Zebranie pracowników spółdzielni w Wolborzu

W tych dniach odbyło się ogólne zebranie pracowników Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Wolborzu.

Zebranie zostało zarządzone przez Przewodniczącego Rady Zakładowej Spółdzielni ob. Jana Skurskiego, celem zapoznania się byłych pracowników Spółdzielń Spożywców na terenie Gminy Bogusławice, gorzelni w Lubiatowie i młyna w Białkowicach po połączeniu z Zarządem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Wolborzu, jak również poinformowania o celowości pracy w Spółdzielni i apelu do wszystkich, ażeby swą pracą przyczynili się do rozwoju placówki spółdzielczej.

Zaproszony przez ob. Skurskiego delegat Powiatowego Związku Pracowników Spółdzielczych w Piotrkowie ob. Kłopotowski w krótkim przemówieniu zapoznał zebranych z nowopowstającą w kraju Spółdzielczą Kasą Przezorności tłumacząc cel i korzyści, jakie ona daje każdemu pracownikowi Spółdzielni. Po krótkiej dyskusji i zapytaniach wszyscy zebrani jednogłośnie wyrazili zgodę przystąpienia do tej kasy. KS.

Ceny zwierząt rzeźnych

Na targowisku rzeźni Miejskiej w Łodzi notowano następujące ceny zwierząt rzeźnych:

Krowy dobrze opasione — 115—130 zł. kg., średnio opasione 100—115 zł. kg, mało opasione 90—100 zł. kg. Cielęta pełnomięsiste 107—115 zł. kg, małomięsiste 105—107 zł. kg. Świnie powyżej 150 kg wagi, 215—220 zł kg, poniżej 150 kg wagi 210—215 zł. Świnie mięsno-słoninowe powyżej 130 kg wagi, 205 zł kg, poniżej 130 kg wagi 198—205 zł kg. Świnie mięsne powyżej 80 kg 190—198 zł kg. Maciory i późne kastraty opasione 204—212 zł kg.

Ceny na świnie miały wyraźną tendencję zwyżkową, cena cieląt zniżkowała, ceny na bydło utrzymują się na równym poziomie.

Czytelnicy piszą

Przodownicy pracy w Bełdowie

chcą swój majątek zrobić wzorowym

Robotnicy rolni majątku Bełdów powiat łódzki pracą swoją i wysiłkiem doprowadzili do tego, że majątek ten zniszczony zawieruchą wojenną zaczyna być jednym z ośrodków wysoko stojącej kultury rolnej.

Duża w tym zasługa komitetu Folwarcznego i miejscowego koła PPR. Współzawodnictwo pracy jest realizowane przez zespół robotniczy majątku Bełdów. Robotnicy zobowiązali się do wydatnego podniesienia zbiorów z hektara. Dotychczasowa wydajność na majątku Bełdów nie przekraczała 12 kwintali ziarna z 1 ha. W roku bieżącym dzięki usilnej pracy robotników wydajność ta ma zostać podniesiona do 18 kwintali zboża z hektara. We współzawodnictwie pracy podjęli robotnicy rolni majątku Bełdów uchwałę, w myśl której podnieść mają wychów prosiąt o 200 procent. Pozatem zakreślony w planie gospodarczym dla maj. Bełdów wychów cieląt ma zostać w myśl uchwały o współzawodnictwie podniesiony o 10 procent.

Majątek Bełdów posiada poważną powierzchnię stawów rybnych, wydajność tych stawów ma zostać przekroczona o 40 procent w stosunku do roku ubiegłego.

Akcja siewna na majątku Bełdów została już zakończona, wyłoniła ona przodowników pracy. Najlepsi z pośród robotników rolnych zostali wyróżnieni pochwałami ze strony Komitetu Folwarcznego. Przodowali w pracy w czasie akcji siewnej tow. tow. Banaś Marian, Ryłek Marian, Batusiak Natalia, Terlecka Władysława, Pawłowska Ewa i traktorzysta Cieślik Zygmunt. Nie skończyło się tylko na pochwale, wyżej wymienieni towarzysze zostali nagrodzeni przez administrację majątku Bełdów premiami pieniężnymi.

Zapał do pracy, który cechuje zarówno cały zespół robotniczy jak i administrację majątku jest nieomylnym znakiem, że zamierzenia zakreślone w wezwaniu do współzawodnictwa w produkcji rolnej — zostaną zrealizowane. Podjęte przez robotników rolnych z Bełdowa do realizowania w wyścigu pracy konkretne zamierzenia produkcyjne zostaną niewątpliwie podchwycone przez robotników rolnych zatrudnionych na innych majątkach państwowych.

Jan Olejniczak

Samoloty ratują lasy

od szkodników

W końcu kwietnia i w początkach maja przeprowadzona będzie w lasach Górnego Śląska akcja zwalczania szkodników leśnych przy pomocy samolotów. 30.000 ha lasów zostanie w ten sposób uwolnionych od plag i korników. PLL „Lot" przeznaczyły do tej akcji 7 samolotów typu „Dakota", które będą przeprowadzać loty na wysokości 15 metrów nad lasem, rozpylając proszek arsenowoazotowy.

Precz z odbudową niemieckiego imperializmu!

Inż. J. Kraułorst

Łubin słodki – to lucerna ziem piaszczystych

Do niedawna na glebach lekkich największą trudnością do pokonania było wyprodukowanie dostatecznej ilości paszy dla inwentarza. Gospodarstwa takie musiały się ograniczać do produkcji zbożowo-ziemniaczanej z przeplatanką łubinową i małą ilością zawodnej seradeli. Uprawiano łubin gorzki tylko dla wzbogacenia gleby w azot i próchnicę na zielony nawóz.

Z chwilą wyselekcjonowania nasion łubinu słodkiego, otworzyły się nowe horyzonty hodowlane dla gleb piaszczystych, słabych. **Bo łubin słodki rozwiązuje zagadnienie zaopatrzenia w paszę gospodarstw o glebach lekkich**, gdzie zawodzi uprawa koniczyn. lucerny i innych pasz bogatych w białko. Słuszne jest określenie, że **łubin pastewny to „lucerna ziem piaszczystych"** 1 kg. zielonki łubinowej zawiera około 12 — 15 gr. białka strawnego. Na jednostkę potrzeba około 11 kg. zawierających 133 gr. białka, a więc 1 jednostka karmowa zaspokaja potrzeby białkowe na produkcję 3 ltr. mleka. Średni plon z ha dostarcza nam średnio 300 — 400 kwintali zielonej masy, a w dogodnych warunkach i 500 kwintali Łubin słodki można śmiało polecać jako **dobrą karmę dla inwentarza**. Krowy mleczne zjadają chętnie zielonkę bez żadnych szkodliwych następstw nawet w ilości 40 — 50 kg. dziennie. Również trzoda i owce chętnie zjadają łubin pastewny. Świniom możemy zadawać do 12 kg., a owcom do 7 kg. na sztukę.

Ziarno łubinu jest jeszcze cenniejszą paszą. 1 kg. ziarna zawiera około 310 gr. białka, na jednostkę karmową potrzeba około 1,1 kg. łubinu, przy czym zawiera ono około 315 gr. białka. Z powodu tej wysokiej zawartości białka najlepiej **ziarno łubinu spasać w formie śruty** zmieszanej z innymi śrutami lub otrębami o mniejszej ilości białka z ziarn roślin kłosowych.

Ilość śruty łubinowej powinna wynosić około jednej trzeciej ogólnej ilości paszy treściwej.

Słoma i strączyny łubinowe również **zawierają dużo białka** i nadają się szczególnie dla owiec i krów. Bydło najchętniej zjada plewy łubinowe i zgoniny Najmniej nadaje się łubin na siano. gdyż suszenie grubych, mięsistych łodyg wymaga długiej, słonecznej i sprzyjającej pogody. Jeżeli mamy zbyt wiele zielonki łubinu słodkiego, nie należy jej przeorywać lub pozostawiać na pniu na okres zimowy. Z zielonki możemy zrobić dostateczny zapas kiszonki na okres zimowego żywienia i chudego przednówka. Najlepiej jest **kisić łubin** z paszami o małej zawartości białka. jak wytłoki buraczane, słonecznik, kukurydza i inne.

Wartość łubinu pastewnego przemawia za tym, że powinien on wyrugować z uprawy łubin gorzki. Niektórzy jednak rolnicy twierdzą, że łubin pastewny nie gromadzi w glebie azotu i dlatego należy uprawiać na zielony nawóz łubin gorzki. Musimy zapewnić, że to jest z gruntu fałszywe założenie. Na korzeniach łubinu słodkiego żyją te same, dobroczynne dla rolnictwa bakterie wiążące azot z powietrza, co i azot na korzeniach łubinu gorzkiego. **Łubin słodki wzbogaca w azot glebę tak samo jak łubin gorzki.**

Przewaga wartości użytkowej łubinu słodkiego, pastewnego, winna skłonić wszystkich rolników, by wreszcie przestali uprawiać łubin gorzki. Postępowi rolnicy już to dawno zrobili — ale narzekają, że sąsiedzi ich tego nie czynią i ich łubin słodki gorzknieje, bo zostaje zapylony pyłkiem łubinu gorzkiego. W ten sposób marnują się ich wysiłki wyprodukowania cennej paszy. Przeciwdziałając temu, **gromady powinny powziąć uchwały wzbraniające uprawy łubinu gorzkiego.**

W obecnej chwili zrozumienie wartości łubinu pastewnego zatoczyło już takie kręgi — że odczuwa się brak ziarna siewnego. W tej chwili 1 kwintal ziarna kosztuje około 4000 zł., a zwykle w okresie siania plonów wzrasta jeszcze wyżej i dochodzi do 6.000 zł. Winniśmy już teraz o to zadbać i przeznaczyć **pod uprawę na ziarno większe powierzchnie pól**, by w następnym roku mieć dostateczną ilość ziarna na plon i poplony pastewne. Aby zapewnić dobrą jakość nasienia łubinu pastewnego zakładajmy w swoich rejonach bloki **nasienne.** Pierwszy wydatek na zakup gwarantowanego nasienia łubinu sowicie odpłacą korzyści paszowe i stosunkowo wysoka cena za dobre ziarno siewne.

Rękojmia trwałego pokoju

3 lata sojuszu polsko-radzieckiego

Zwycięstwo idei braterskiej współpracy i przyjaźni

Trzy lata temu, 21 kwietnia 1945 r. podpisany został UKŁAD O PRZYJAŹNI I WZAJEMNEJ POMOCY MIĘDZY POLSKĄ A ZWIĄZKIEM RADZIECKIM. Podpisanie tego układu było formalnym wyrazem głębokiego przełomu, jaki nastąpił w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim dzięki zwycięstwu postępowej, demokratycznej myśli politycznej, dzięki zwycięstwu obozu demokratycznego w walce o Polskę Ludową.

Różnie można mierzyć wielkie, historyczne *znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego.* Można je mierzyć korzyściami, płynącymi z ożywionej wymiany gospodarczej, która jest jedną z głównych podstaw swobodnego rozwoju naszej gospodarki w kierunku siły i dobrobytu Polski. Wśród licznych i wielostronnych przykładów tych korzyści do najwymowniejszych zaliczyć należy uzyskaną w tym roku *pożyczkę w wysokości 450 milionów dolarów.*

Znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego mierzyć można również korzyściami, płynącymi z wzajemnej ożywionej wymiany dóbr kulturalnych, będącej podstawą dla wytwarzania nowych wartości i wzbogacania kultury narodowej i ogólno-ludzkiej. Pod tym względem trzy lata, które nas dzielą od podpisania traktatu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dostarczają obfitych i pięknych przykładów.

Znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego mierzyć można jednak najlepiej miarą *zasadniczego przełomu,* jaki nastąpił w międzynarodowej pozycji Polski; miarą *wzrostu siły i bezpieczeństwa Polski,* miarą *zjednoczenia wszystkich ziem polskich* w granicach Odrodzonej Rzeczypospolitej, miarą, której na imię Ziemie Odzyskane, Bałtyk, Odra i Nysa Łużycka. Sojusz polsko-radziecki *jest najpewniejszą rękojmią* utrwalenia naszych granic i odparcia wszystkich zakusów na całość i niepodległość Polski.

W sojuszu polsko-radzieckim w całej pełni realizuje się *idea braterskiej współpracy i przyjaźni* narodów słowiańskich, idea wspólnej obrony narodów najbardziej i bezpośrednio zagrożonych przez próby odbudowywania zaborczych imperialistycznych Niemiec. Olbrzymia polityczna i życiowa doniosłość sojuszu polsko-radzieckiego występuje ze szczególną wyrazistością w chwili, gdy zachodnią część Niemiec przekształcana jest gorączkowo w *bazę strategiczną obozu imperialistycznego,* w jego zbrojownię i rezerwuar sił ludzkich *dla krucjaty przeciw demokracji.*

Sojusz polsko-radziecki jest jedną z podstawowych rękojmi pokoju w Europie i na świecie.

Historia uczy, że sojusze łączące wielkie mocarstwa z państwami średnimi i małymi nosiły niemal zawsze *charakter jednostronny* korzystny dla silniejszego. Polska ludowa nie pragnie takich jednostronnych nierównoprawnych sojuszów starego typu. Związek Radziecki w systemie swoich sojuszów kieruje się całkowicie odmiennymi zasadami. Sojusz polsko-radziecki jest *sojuszem równych praw i równych obowiązków.* Dlatego nasz sojusz jest owocny i trwały. Dlatego ten sojusz zbliża je, wiąże coraz ściślej, uczy *na wzajem rozumieć się, cenić i szanować.*

W ciągu *trzech lat,* dzielących nas od podpisania traktatu między Polską a Związkiem Radzieckim proces ten uczynił bardzo poważne postępy. Możemy już dziś mówić nie tylko o przezwyciężeniu starej, anachronicznej tradycji nieufności, dzielącej oba nasze narody, ale o rzeczywistym zwycięstwie, o zakorzenieniu się *nowej tradycji zbliżenia i braterstwa, łączącej naród polski i naród radziecki.*

S. Dębski

Konferencja Oświatowa w Moskwie

W Moskwie rozpoczęła obrady wszechrosyjska konferencja oświatowa, poświęcona wychowaniu przedszkolnemu dzieci, zwołana przez Ministerstwo Oświaty i Akademię Nauk Pedagogicznych. W ciągu ostatnich 10-ciu lat powstało w Związku Radzieckim 1848 nowych ogródków dziecięcych, w których znalazło opiekę 145.000 dzieci. Dla dzieci wiejskich w okresie wiosennych i letnich robót rolnych, organizowane są sezonowe punkty opieki, t. zw. „płoszczadki", w których matki, udając się do pracy w polu, mogą zostawiać swoje pociechy. W roku ubiegłym sieć tych punktów objęła na terenie Związku Radzieckiego 1.200 tysięcy dzieci.

W rocznicę urodzin Lenina

22. 4 — 1870 — 22. 4 — 1948

Siedemdziesiąt osiem lat temu, dnia 22-go kwietnia 1870 r., przyszedł na świat w Nadwołżańskim Symbirsku — WŁODZIMIERZ ILJICZ ULJANOW (LENIN). Ojciec Jego był nauczycielem gimnazjalnym, dom rodzinny uważany był za jeden z ośrodków lokalnego inteligenckiego liberalizmu, tego liberalizmu, który daremnie i nieudolnie usiłował stawiać czoło przemocy carskiego reżimu..

Młode pokolenie Uljanowych — bracia i siostry Lenina — poszło już własną, rewolucyjną drogą — stając w szeregach konspiracyjnych organizacji, walczących czynnie z uciskiem caratu. Starszy brat Lenina — Aleksander, oskarżony o udział w zamachu na cara, został stracony w r. 1887. Atmosfera walki, otaczająca Lenina już od lat najmłodszych, nie pozostała, oczywiście, bez wpływu na kształtowanie się poglądów i charakteru przyszłego twórcy Rewolucji Listopadowej. Lata nauki i młodość Lenina przypadły na jeden z najbardziej ponurych okresów dawnej carskiej Rosji. Reakcja triumfowała po stłumieniu ruchów rewolucyjnych lat 70-tych. Po zabójstwie Aleksandra Drugiego przez „narodowolców" w r. 1881, rząd pośpiesznie likwidował wprowadzone poprzednio połowiczne reformy. Chłopi zdani zostali na łaskę i niełaskę naczelników ziemskich. Zamknięto całą niemal prasę demokratyczną i liberalną. Ujarzmienie robotników i chłopów, potworny ucisk narodowy, płaszczenie się tzw. liberałów przed reakcją— oto był obraz ówczesnego życia rosyjskiego. Wcześnie, już jako student Uniwersytetu Kazańskiego, wstąpił Lenin w szeregi ruchu rewolucyjnego i wkrótce dał się poznać, jako jeden z pierwszych marksistów rosyjskich, jako działacz i organizator, który zdawał sobie w pełni sprawę ze szkodliwości i bezcelowości stosowanych przez „narodników", terrorystycznych metod walki z caratem. W teorii marksizmu natomiast umysł Lenina dojrzał potężny oręż, dający rękojmię zwycięstwa mas ludowych nad ustrojem politycznego bezprawia i ekonomicznego wyzysku.

Tym najgłębszym swoim przeświadczeniom pozostał Lenin wierny przez całe życie, które było aż do r. 1917 zwykłym życiem rewolucjonisty-bojownika, streszczającym się w słowach: represje, więzienia, emigracyjna, wieloletnia bieda i niezmordowana praca organizacyjna, naukowa i publicystyczna dla zapewnienia zwycięstwa ideom wyzwolenia społecznego. Stanąwszy — po rozłamie w socjaldemokracji rosyjskiej — na czele partii „Bolszewików", najbardziej świadomego, rewolucyjnego i przodującego odłamu ruchu robotniczego, Lenin z niezwykłą energią i konsekwencją przygotował tę awangardę bojową do ujęcia władzy w swe ręce po upadku caratu, kolosa na glinianych nogach, który—przy pierwszym silniejszym wstrząsie — musiał załamać się i runąć.



Takim wstrząsem stała się dla Rosji carskiej pierwsza wojna światowa, jej głęboko uwarunkowaną konsekwencją była Rewolucja Listopadowa, zaś duszą i mózgiem tego historycznego przewrotu był Włodzimierz Lenin. Jego niezwykła i potężna indywidualność połączyła w sobie dwie cechy, niezmiernie rzadko spotykane razem: Lenin był genialnym teoretykiem, tłumaczem i kontynuatorem myśli marksistowskiej, ale był też równocześnie nie mniej genialnym praktykiem strategii rewolucyjnej, organizatorem i budowniczym nowego ładu i wielkim mężem stanu, obdarzonym w najwyższym stopniu zdolnością przewidywania, umiejętnością korzystania z nauk historii, hartowną wolą i szlachetnym uporem w realizowaniu dojrzałych zamierzeń.

Dlatego też żyje, krzepnie i rozwija się Związek Radziecki, pchnięty w swym zaraniu na właściwe tory i twórczym duchem Lenina ożywiony, dlatego też ZSRR należy dziś do największych potęg świata, jednocząc w sobie siłę materialną i moralną, autorytet wielkiej strażniczki pokoju, demokracji i postępu ludzkości. Nie stało Lenina już w roku 1924, żyje przecież jego myśl, zapał i wiara wśród narodu radzieckiego, żyją, działają i tworzą ustrój socjalistyczny Jego współbojownicy, uczniowie i towarzysze z lat walki i chwały, z Generalissimusem Stalinem na czele.

Nasz skromny artykuł okolicznościowy, związany z rocznicą urodzin Lenina świeciłby przykrą i dotkliwą luką, gdybyśmy nie wspomnieli tu o głębokich uczuciach przyjaźni, sympatii i szacunku, jakie żywił zawsze Lenin w stosunku do Polski i narodu polskiego. Wierny wskazaniom marksizmu, Lenin stale i konsekwentnie występował w obronie zasady samookreślenia narodów, domagając się uznania dążeń niepodległościowych Polski i pełnej dla niej wolności. W latach pierwszej rewolucji rosyjskiej i później gromił „luksemburgizm" i pouczał przywódców SDKPiL o konieczności powiązania idei wyzwolenia społecznego z niemniej szczytną i porywającą masy — ideą niepodległości Polski. Zaś po Rewolucji Listopadowej, Lenin, jako Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych, spowodował przekreślenie haniebnych traktatów rozbiorowych i oficjalne uznanie ze strony nowej Rosji niepodległościowego Państwa Polskiego.

Z tego stanowiska nie zeszedł Lenin nawet w dniach podjętej przez reakcję polską wyprawy kijowskiej, wówczas bowiem wydana została deklaracja rządu radzieckiego, głosząca:

„Rada Komisarzy Ludowych oświadcza, że polityka Związku Radzieckiego w stosunku do Polski, wychodząc nie z przypadkowych i chwilowych, wojennych czy dyplomatycznych kombinacji, lecz z niezachwianej zasady samookreślenia narodowego, bezwarunkowo i bez żadnych zastrzeżeń uznawała i uznaje niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej, i to uznanie od pierwszej chwili powstania Państwa Polskiego, uważa za podstawę swych stosunków z Polską".

Lenin był i pozostanie dla narodu polskiego sztandarem i głosem sumienia tej Rosji wielkiej, szlachetnej i rewolucyjnej, która czynem i słowem swych najlepszych synów nie tylko odgradzała się zawsze od Rosji carów, więzień i żandarmów, lecz zwalczała carat nieprzerwanie i nieustraszenie, słusznie widząc w nim wspólnego wroga narodów rosyjskiego i polskiego. Jest to historyczna zasługa Lenina i kontynuatora Jego dzieła, Stalina, że współżycie Polski i Rosji mogło się oprzeć dzisiaj na zasadach braterskiego sojuszu i przyjaźni, zgodnych ze słowami zacytowanej wyżej deklaracji.

B. D.

GEN. MIECZYSŁAW MOCZAR 9

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ

BRYGADY AL – ZIEMI KIELECKIEJ – W AKCJI BOJOWEJ

Każdy zbliżający się Niemiec był widoczny nawet z daleka, ale „Polacy" z N.S.Z. rozpoznawani zostawali, niestety, dopiero wówczas, gdy już czerwona kałuża bratniej krwi wsiąkała w leśną glebę.

„Sądzę" — powiada „Władek" (Sobczyński) — „że oni są już pod niemiecką granicą. Gdzieżby teraz w takiej sytuacji N.S.Z. miały coś kolwiek robić. Przecież zdają sobie sprawę, że wieś polska zna dostatecznie ich oblicze i że dla nich miejsca już w kraju nie ma.

To, że NZS-wcy będą uciekać do Niemiec było rzeczywiście słuszne. Po rozpoczęciu ofenzywy przez Armię Czerwoną i Wojska Polskie brygada Świętokrzyska razem z dywizją SS odmaszerowała na tereny niemieckie. Zanim jednak to nastąpiło dziesiątki żołnierzy i oficerów Armii Ludowej zostało zamordowanych przez zbirów faszystowskich.

Kilkaset metrów przed nami jasne promienie zachodzącego słońca, przebijającego przez konary drzew, oznajmiało nam, brzeg lasu — dobijaliśmy do polany. Patrząc na zegarek, stwierdziłem, że rozmawiając, szliśmy tu dość długo. Należało jednak stwierdzić, że na przedłużenie naszego marszu wpłynęło w niemałym stopniu nasze przemęczenie.

Ubiegłą noc nie spaliśmy. Tej nocy również napewno nikt oka nie zmruży, bo roboty starczy do rana.

Bataliony otrzymały rozkaz rozkwaterowania się, otrzymując określone miejsce lokacji od d-cy brygady. Posterunki ubezpieczeniowe wystawiono w odległości pól km. Po przybyciu na polanę stwierdziliśmy, że jest ona odpowiednim dla nas terenem. Olbrzymia kupa chrustu leżała na środku, a obok niej benzyna i słoma. Rozejrzeliśmy się wokół, zastanawiając się jak należy rozstawić ludzi, by ani jednego spadochronu nie stracić z oczu, bo potem trzeba by było czekać do rana i robić długie poszukiwania. Tymczasem do rana odebrana broń powinna być wyczyszczona, reszta załadowana na wozy, a oddział winien oddalić się od miejsca zrzutu o kilka kilometrów.

W drodze powrotnej do jednostki już na 100 mtr od m. p. widoczne były ogniska, które swym położeniem wskazywały, gdzie znajdują się bataliony, a gdzie kompania aprowizacyjna, przy której płomień rozpalonych ognisk był większy, ponieważ przygotowano tam posiłek dla wszystkich żołnierzy. Rozłożyliśmy się na miękkim mchu, by nieco odpocząć i zaczekać na kolację. Dolatująca woń gotowanego jadła łechtała mile nozdrza i teraz dopiero poczułem, że jeść mi się chce serdecznie. Obok nas położył się Szaszka i jego kolega Kolka. Szaszka był to młody chłopiec, jeden z prymusów na szkole radzistów. Był wysokiego wzrostu o dziecinnej prawie twarzy, miał lat ok. 19. Proponuję Szaszce, by nas trochę rozweselił przy pomocy radia. Dość długo się namyślał i w końcu powiada: „tow. pułkowniku, mamy mało baterii".

„A na jak długo ci starczą te, które posiadasz?"

„No, starczą na kilka tygodni".

„Więc, Saszka, nastaw nam Moskwę — posłuchamy komunikatów frontowych". — Za chwilę usłyszeliśmy prawdę o sytuacji na froncie.

Armia sowiecka zajęła Chełm, Siedlce, Lublin i Łuków. Radość niesamowita zapanowała w jednostce. Ściskali się wszyscy, jak bracia.

Po wysłuchaniu komunikatu moskiewskiego, zaczęliśmy szukać Londyn, by się dowiedzieć, co oni mają do zanotowania na swych frontach. Lecz Londyn narzekał, że Niemcy umocnili się na swych stanowiskach i że armie sojusznicze przygotowują się do ostatecznego natarcia.

Rozpoczęliśmy zażartą dyskusję: jak określić termin ostatecznego upadku Niemiec hitlerowskich. Pamiętam, jak dziś, że chłopcy mówiąc o odwrocie armii niemieckiej twierdzili, że Niemcy posiadają jeszcze pokaźne siły, że zdolni są jeszcze spustoszyć nasze ziemie.

Nastał już kompletny zmrok. Przygotowaliśmy się do wyruszenia na polankę. Na miejscu pozostać miały dwa plutony, ponieważ tu, 2 km. od polany przywozić będziemy natychmiast broń dobrze opakowaną w workach. Broń tę należy natychmiast wyczyścić, doprowadzić do zdolności bojowej.

Chłopcy przygotowując się do wymarszu, zaczęli nucić swą piosenkę skomponowaną na Lubelszczyźnie w lasach Parczowskich przez Sidora Kazika, szefa sztabu obwodu lubelskiego. Znali ją starzy partyzanci, którzy odwiedzali tereny lubelskie:

(D. c. n.)

Kronika Zgierza

OTWARCIE PIERWSZEGO TURNUSU SZKOLENIA IDEOLOGICZNEGO W „BORUCIE"

Dnia 17 kwietnia br. odbyło się uroczyste otwarcie I-go turnusu wspólnego szkolenia ideologicznego aktywu PPR i PPS w Państwowych Zakładach Przemysłu Chemicznego „Boruta" w Zgierzu.

Uroczystego otwarcia kursu dokonał tow. Lebrecht z Komitetu Fabrycznego PPS. W kursie wzięło udział po 25 aktywistów z obydwu organizacji partyjnych. Kurs otwarty został referatem o jedności organicznej klasy robotniczej, który wygłosił tow. Eugeniusz Kaleta (PPR).

Władze partyjne reprezentowali: tow. tow. Banasiak Stanisław, I-szy sekretarz Kom. Miejskiego PPR i Szmidt Franciszek — przewodniczący Kom. Miejskiego PPS.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU.

Zgierz

Współzawodnictwo pracy włókniarzy

Zapoczątkowane 5 miesięcy temu współzawodnictwo pracy w PZPWł. Nr 30 w Zgierzu zatacza coraz szersze kręgi.

W piątym — marcowym etapie wyścigu pracy udział wzięło 416 pracownic i pracowników PZPWł. Nr 30 w Zgierzu, wśród nich — tkacze na krosnach kortowych dwójkach, tkacze na krosnach kortowych pojedynkach, tkacze na krosnach angielskich dwójkach, krzyżarki, przewijarki i majstrowie tkalni.

W ub. tygodniu Sąd Współzawodnictwa na specjalnym posiedzeniu ustalił listę przodowników pracy I-go etapu. Są to:

Na dwójkach angielskich: I miejsce — Wodzyński Józef (142), II m. — Banasiak Helena (140.5), III m. — Wiaderkiewicz Feliks (140,5); na dwójkach kortowych: I m. — Stawski Zdzisław (175.5), II m. — Kurkiewicz Kazimierz (172), III m. — Bogusławski Jan (166); na pojedynkach kortowych: Florczak Marian (188,5), II m. — Sadowski Marian (178,5), III m. — Szczepaniak Roman (177); przewijarki: I m. — Gust Helena (213.5), II m. — Zawadzka Elżbieta (213.5), III m. — Piotrowska Helena (211.5); krzyżarki: I m. — Jabłońska Leokadia (226,5), II m. — Jeżewska Anna (191), III m. — Matusiak Eugenia (190.5); majstrowie tkalni: I m. — Lubnauer Roman (131,4), II m. — Zalewski Henryk (129,9), III m. — Gibki Aleksy (129,3).

Wszyscy zdobywcy pierwszych miejsc otrzymali premie po 3000 zł, zdobywcy drugich miejsc — po 2000 zł, wreszcie zdobywcy trzecich miejsc po — 500 zł. oraz dyplomy.

Oprócz współzawodnictwa indywidualnego zorganizowano w marcu po raz pierwszy współzawodnictwo pomiędzy zespołami pozaprzędzalnianymi. Udział wzięło 13 zespołów, składających się z wilkarzy, czyściarzy, obsługi zgrzeblarek, samoprząśnic oraz majstrów. Pierwsze miejsce zajął 30-osobowy 16-ty zespół oddziału „Lana" wykonując normę w 166,3 procentach. Zespół otrzymał tytułem premii po 1500 zł. dla robotników produkcyjnych oraz — po 400 zł. dla czyściarzy i wilkarzy. Drugie miejsce zajął 33-osobowy 10-ty zespół oddziału „Gutsche" wykonując normę w 156,1 procentach. Zespół ten otrzymał po 800 zł. dla robotników produkcyjnych i — po 200 zł dla czyściarzy i wilkarzy. Trzecie miejsce zajął 33-osobowy 6-ty zespół oddziału „Witke" wykonując normę w 152.5 procentach. Otrzymał on po 400 zł dla robotników produkcyjnych i — po 150 zł dla czyściarzy i wilkarzy.

Kilka ścigających się zespołów pomimo, że posiadały większy procent wykonania nie zajęły przodujących miejsc, ponieważ jakość ich pracy była niezadowalająca.

Trzecim rodzajem współzawodnictwa pracy w PZPWł. Nr 30 jest wyścig młodzieżowy. W miesiącu lutym br. w wyścigu tym udział wzięły: tkalnia, snowalnia, przewijalnia, skrecarnia, cerowalnia i krzyżarki. W wyniku tego współzawodnictwa zwycięzcami zostali: (w nawiasach procent wykonania):

Na tkalni: I m. — Romanowicz Zdzisław (171,5), II m. — Pałczyńska Janina (167), III m. — Wójcik Jadwiga (167); na snowalni: I m. — Olczak Irena (350,5), II m. — Żurek Czesław (312,5), III m. — Gibki Sławosz (266); na przewijalni: I m. — Staniszewska Halina (226,5), II m. — Gust Helena (225.5), III m. — Sadowska Maria (200.5); na skrecalni: I m. — Sałkówna Władysława (227.5), II m. — Jurczyk Bronisława (222.5), III m.—Kois Janina (213.5); krzyżarki: I m. — Kociak Irena (208.5), II m. — Kurowska Barbara (178), III m. — Matusiak Eugenia (172); na cerowalni: I m. — Jóźwiak Tamara (322.5), II m. — Martyńska Barbara (249.5), III m. — Leśniewicz Jadwiga (242.5).

W kwietniu do wyścigu pracy przystąpiła również suszarnia, gdzie będą ze sobą współzawodniczyły 3 zmiany. (ar).

Ozorków

Banda Urbańskiego przed Sądem

W najbliższych dniach odbędzie się w Sądzie Okręgowym sprawa przeciwko Urbańskiemu Stanisławowi i Matuszewskiemu Wiesławowi, zamieszkałym w Ozorkowie.

Oskarżeni napadli dnia 16. marca br. o godz. 15-ej na szosie pod Ozorkowem na jadącego z Łodzi do domu Koletę Franciszka zam. w Tumie, pow. łęczycki. Usiłowali oni zamordować go przy pomocy łomu żelaznego, chcąc następnie ofiarę swą obrabować. Widząc, że Koleta zaczyna się bronić, bandyci uciekli do lasu, lecz po trzech godzinach zostali ujęci przez funkcjonariuszy posterunku MO w Ozorkowie. Obecnie czekają oni w więzieniu na rozprawę. (ar).

Regulacja koryta Bzury

W październiku ub. r. Zarząd Miejski w Ozorkowie otrzymał z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej 1 milion 610 tys. zł. na roboty, związane z oczyszczeniem Bzury. Ponieważ był to już okres zimowy i warunki atmosferyczne nie pozwalały na rozpoczęcie robót, Zarząd Miejski odłożył je do wiosny i obecnie 30 kwietnia przystąpi się do pracy.

Roboty obejmują: oczyszczenie rzeki, uregulowanie jej biegu oraz umocnienie brzegów. (ar).

Aleksandrów

Przygotowania do obchodu 1-maja

W dniu 14 kwietnia br. odbyło się w Aleksandrowie posiedzenie komitetu 1-majowego. Wchodzący w skład komitetu przedstawiciele wszystkich organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych ustalili następujący program obchodu Święta Pracy.

Dnia 30 kwietnia o godz. 20-ej przemaszeruje ulicami miasta capstrzyk.

Dnia 1 maja o godz. 9.30 rano na placu Tadeusza Kościuszki nastąpi zbiórka, poczym do zebranych przemówią przedstawiciele partii politycznych i Związków Zawodowych. Po przemówieniach odbędzie się pochód ulicami miasta, który powróci na plac Kościuszki, gdzie po defiladzie nastąpi jego rozwiązanie.

Tego samego dnia wieczorem o godz. 18-ej odbędzie się na placu Kościuszki zabawa ludowa, której organizatorzy przygotowali dla uczestników szereg niespodzianek.

Dnia 2 maja o godz. 16-ej w sali kina „Bałtyk" odbędzie się akademia, na której program złożą się: odczyt historyczny, występy robotniczych zespołów świetlicowych oraz orkiestry związkowej.

W dalszym toku obrad komitet 1-majowy uchwalił zredagowanie i wydanie odezwy z okazji Święta Pracy.

Kierownictwa zakładów pracy postanowiły ogłosić konkurs pomiędzy poszczególnymi oddziałami zakładów przemysłowych na najlepsze udekorowanie fabryki z okazji dnia 1. maja. Dla zwycięzców tego konkursu przewidziane są trzy nagrody: I — 3000 zł., II — 2000 zł. i III — 1000 zł.

Następne zebranie komitetu 1-majowego wyznaczono na dzień 20 kwietnia br.

Łask

Chłopi wspólnie z robotnikami

wezmą udział w święcie 1-majowym

W związku z przygotowaniami do obchodu Święta Pracy 1 Maja odbyła się onegdaj w sali posiedzeń Powiatowej Rady Narodowej w Łasku konferencja przedstawicieli partii politycznych, Związków Zawodowych, organizacji młodzieżowych i społecznych.

Konferencję zagaił tow. Bartczak Edmund (PPR), który omówił na wstępie przygotowania do uroczysości 1-szo Majowych w powiecie łaskim.

W rezultacie obrad zgromadzeni przyjęli uchwałę o powołaniu następujących sekcji: organizacyjnej — przewodniczący tow. Zając, artystyczno-propagandowej — przewodnicząca ob. Doroszewska, młodzieżowej — przewodniczący ob. Łodyński, finansowej — przewodniczący tow. Chrzanowski i transportowej — przewodniczący ob. Kluszczyński.

Ponadto przyjęto szereg uchwał zmierzających do zorganizowania uroczystości 1-szo Majowych w wielu ośrodkach powiatu. Ze względu na charakter rolniczy powiatu uroczystości będą manifestacją ludności wiejskiej, która w tym dniu weźmie masowy udział w zgromadzeniach, pochodach i akademiach, aby dać wyraz swojej solidarności z masami pracującymi miast.

Obrady Wojewódzkiej Komisji RTPD

Onegdaj obradowała w sali konferencyjnej Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi, przy ul. Jaracza 11 Wojewódzka Komisja RTPD.

Przedmiotem obrad było zapoznanie obecnych z działalnością roczną Delegatury Łódzkiej RTPD, opracowanie planu pracy na rok 1948—49 i wybór nowego zarządu.

Konferencję zagaił Kurator Baculewski powołując w skład prezydium ob. ob. Napieralskiego, Aletową i Chrzanowskiego.

Z kolei ob. Pietrasiak, przedstawiciel Delegatury Łódzkiej RTPD, zdał sprawozdanie roczne z działalności RTPD w woj. łódzkim. W roku 1947—8 Delegatura liczyła 25 oddz. z 3000 czł., prowadzi 20 świetlic, z których korzysta 6.100, w przedszkolach znajduje się 630 dzieci, w koloniach letnich brało udział 2800 dzieci.

W okresie sprawozdawczym przewiduje się sumę 49.130.434 zł. na prowadzenie RTPD w woj. łódzkim.

W r. 1948—9 przewiduje się: 17 przedszkoli o 720 dzieciach, 1 Dom Dziecka o 100 wychowankach, 31 świetlic, z których korzystać będą 2270 dzieci, 30 punktów kolonijnych o 6300 dzieciach, 5 ogródków jordanowskich o 1500 dzieciach, 5 bibliotek. Zamierza się rozszerzyć działalność RTPD na 93 placówki w województwie.

Celem przeprowadzenia powyższych zamierzeń wybrano 3 podkomisje: Pedagogiczną, Finansowo-Gospodarczą i Organizacyjną. W skład nowoukonstytuowanego zarządu weszli: przewodniczący ob. kurator Baculewski, wiceprzewodniczący ob. ob. Napieralski i Chrzanowski, na sekretarza powołano ob. Aletową.

Na przewodniczących podkomisji wybrano członków prezydium zarządu.

W dyskusji zebrani zobowiązali się do czynnej pracy nad podniesieniem stanu wychowawczego i zdrowotnego dziecka w ramach RTPD. St.

Przygody Jasia Wiercipięty



-02432

Mechanizacja pracy w rolnictwie

W związku z pracami wiosennymi w rolnictwie, Wydział Mechanizacji Zarządu Centralnego Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Poznaniu przeprowadził na terenie ośrodka szkoleniowego w Żydowie dwa turnusy kursów eksploatacji traktorów dla administratorów z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Odbył się także kurs dla kandydatów do obsługi pługów parowych, w którym wzięło udział ponad 60 osób. Ponadto przeprowadzono przy współudziale „Technicznej Obsługi Rolnictwa" akcję doszkoleniową dla kierowców obsługujących czechosłowackie traktory „Zetor" — objęła ona około 600 kandydatów.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50, Konto PKO VII-1585, Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś z powodu próby generalnej „Otella“ teatr nieczynny.

„Otello“ na scenie Państwowego Teatru W. P.

Już wkrótce zobaczymy wspaniałą tragedię Szekspira pt. „Otello“ w Państw. Teatrze W. P., w nowym opracowaniu tekstu, w następującej obsadzie: Otello — Leon Pietraszkiewicz, Jago - Henryk Borowski, Desdemona - Halina Kossobudzka, Emilia - Zofia Tymowska, Kassio - Jan Świderski. Sztukę reżyseruje Henryk Szletyński. Dekoracje i kostiumy Ottona Axera. Muzyka Karola Stromengera. Premiera za kilka dni!

TEATR POWSZECHNY

Dziś z powodu akademii Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przedstawienie zawieszone.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS“. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny. Dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15, a w niedzielę o godz. 15,30 i 19,15 „ZEMSTA NIETOPERZA“, operetka w 3-ch aktach J. Straussa.

Teatr „SYRENA“, Traugutta 1

Ostatnie 5 dni! Nieodwołalnie do niedzieli, dnia 25 b. m. włącznie „AMBASADOR“. Barwna groteska dyplomatyczno - satyryczna Z. Gozdawy i W. Stępnia. Udział bierze cały zespół „SYRENY“, balet i orkiestra. Pocz. przedst. o godz. 19,30.

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

W środę, dnia 28 b. m. premiera komedii **„Dobrze skrojony frak“.**

Teatr „OSA“, Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG“.

Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda

Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

KINA

ADRIA — „Pani Miniver“, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.30.
BAŁTYK — „Dusze Czarnych“, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
BAJKA — „Dziewczę z Północy“, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 8, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.
GDYNIA — „O 6-tej po wojnie“, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
HEL — „Pościg“, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
MUZA — „Zielona dolina“, godz. 17,30, 20; w niedz. 15.
POLONIA — „Ostatni etap“, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — „Na tropie zbrodni“, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Knock - out“, godz. 17, 19 21; w niedz. 15.
ROMA — „U progu tajemnicy“, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
REKORD — „Skradziona sława“, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
STYLOWY — „Mali detektywi“, godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14.15.
ŚWIT — „Niebo czy piekło“, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
TĘCZA — „Mali detektywi“, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TATRY — „Dwulicowa kobieta“, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Nauczycielka wiejska“, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.30.
WŁÓKNIARZ — „Wśród ludzi“, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Ostatni etap“, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
ZACHĘTA — „Bitwa o szyny“, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

Co usłyszymy przez radio

14,00 Mozart—kwintet, 14,30 Słuchowisko dla dzieci, 14.50 (Ł) Muzyka słowiańska, (płyty) 15.10 (Ł) „W pocztowych Zakładach Graficznych w Łodzi“ 15.20 (Ł) Chwila muzyki, 15.22 (Ł) „Robotnicy mówią“ 15.25 Chwila muzyki. 15.28 (Ł) Wiad lokalne, 15.33 (Ł) Rozmaitości 16.00 Dziennik 16.20 „Głos Młodych“ 16.30 „U poetów staropolskich“ audycja liter. 17.00 Koncert rozrywkowy 17.30 (Ł) Muzyka polska (płyty) 17.50 (Ł) „Ulica między rynkiem polskim a radzieckim“ 18.00 Koncert muzyki ludowej Transmisja z Budapesztu. 18.45 Lekcja języka rosyjskiego 19.00 Audycja dla wojska 19.30 „Zaklęty dwór“ 19.45 Muzyka lekka 20.00 Dziennik 20.50 „Prasa polska na Śląsku“ 21.00 Audycja Chopinowska 21.30 „W trzecią rocznicę paktu przyjaźni wzajemnej pomocy i współpracy wojskowej ze Związkiem Radzieckim“ 22.30 Muzyka lekka i popularna 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 22.58 (Ł) Omówienie progr. lok. na jutro 23.00 Ostatnie wiadomości 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II) 23.48 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

Vesely faworytem CSR

Prezes Czeskiej Unii Kolarskiej o szansach Czechów w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa



Zainteresowanie międzynarodowym wyścigiem kolarskim Warszawa — Praga — Warszawa powiększa się z godziny na godzinę. Codziennie odbieramy po kilkadziesiąt telefonów w redakcji z prośbą o różne informacje dotyczące tej wielkiej imprezy, która rozmiarami swymi przewyższa wszystkie dotychczasowe.

W Wieńcu-Zdroju pod fachowym okiem trenera Zygmunta Wisznickiego, popularnego niegdyś kolarza szosowego, elita naszych szosowców przygotowuje się do tej wielkiej batalii w pocie czoła. Pocą się chłopcy obficie, zwłaszcza obecnie, podczas fali ciepła, jaka do nas niespodzianie napłynęła.

O treningu naszych kolarzy już pisaliśmy, nie będziemy się więc powtarzać — dzisiaj poinformujemy natomiast Czytelników, jak do wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa przygotowują się nasi sąsiedzi Czesi. Informacji tych udzielił przedstawicielowi „Głosu Ludu“ prezes Czeskiej Unii Kolarskiej p. Nejedly.

HALLO, TU PRAGA...

Czesi do wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa przywiązują nie mniejszą wagę od nas. Nie zaniedbują ani przygotowań, ani strony propagandowej tego wyścigu. Przez radio czeskie codziennie można słuchać komunikatów dotyczących ostatnich już przygotowań, a prasa czeska codziennie poświęca wyścigowi sporo miejsca na swych kolumnach sportowych.

NA OBOZIE W PISZCZANACH

— Kolarze nasi — oświadczył prezes Unii Kolarskiej p. Nejedly — już od 1 kwietnia przebywają na specjalnym obozie w Piszczanach, pięknej miejscowości górskiej. Kierownikiem obozu w Piszczanach jest znany w kołach sportowych Czechosłowacji trener Józef Kebrle. Pod jego „żelazną ręką“ kolarze czechosłowaccy szybko dochodzą do formy.

„GRA WARTA ŚWIECZKI“

— Każdy kolarz przebywający w obozie — mówi p. Nejedly — codziennie musi odbyć trening przejeżdżając od 70 do 150 kilometrów. Chłopcy nasi zdają sobie doskonale sprawę z doniosłości tego wyścigu i nie oszczędzą maksimum wysiłku, gdyż wiedzą, że „gra warta jest świeczki“.

— Najwięcej nadziei pokładamy — zwierzył się w toku rozmowy prezes Czeskiej Unii Kolarskiej — w naszym młodym, bardzo uzdolnionym kolarzu Janie Veselym, który już posiada za sobą dość bogatą karierę sportową. Vesely jest u nas bezkonkurencyjny — mówi p. Nejedly. Dotychczas wygrał on prawie wszystkie wyścigi w CSR.

JAK JEŹDZI FAWORYT CSR — VESELY?

Okazuje się, że Vesely jest bardzo wytrzymały, każdy bowiem wyścig rozgrywa na tempo obejmując od razu prowadzenie, którego nie oddaje przeważnie do końca. Poza Veselym do czołowej klasy Czesi zaliczają: Cibulę, Sosika, Peric'a i Konarelego. Według zdania p. Nejedly kolarze czescy powinni zdobyć w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa jedno z czołowych miejsc w klasyfikacji drużynowej.

ROWERY ZE SZWAJCARII,
DĘTKI Z WŁOCH

Kolarze czescy, jak oświadczył ich prezes, również jak i nasi borykają się z brakiem odpowiedniego sprzętu kolarskiego. Wskutek tego chcąc dać swoim zawodnikom jak największe szanse zwycięstwa — zmuszeni byli sprowadzić dla swych kolarzy „maszyny“ ze Szwajcarii, a zapasowe dętki z Włoch. Dla asekuracji jednak firma „Bata“ w Zlinie przygotowała na wszelki wypadek pewną ilość dętek własnej produkcji.

NAJPIERW ELIMINACJE — POTEM SKŁAD

Ostateczny skład swych drużyn na obydwa wyścigi Warszawa — Praga i Praga — Warszawa Czesi ustalą po kilku wyścigach eliminacyjnych, między innymi po wyścigu Piszczany — Bratislava — Piszczany.

Nagrody wciąż napływają

Miarą coraz większego zainteresowania wyścigiem Warszawa — Praga — Warszawa — jest wzrastająca z każdym dniem ilość zadeklarowanych nagród. W dniu wczorajszym nagrody zadeklarowali: Minister Bezpieczeństwa Publicznego tow. Radkiewicz, Dowódca Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego — gen. Świetlik, Związek Samopomocy Chłopskiej, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarkowego, Prezydent m. Łodzi, tow. Stawiński i wielu innych.

W Łodzi zgłoszenie nagród przyjmuje redakcja „Głosu Robotniczego“, ul. Piotrkowska 86 (tel. 254-21) w godzinach od 9 do 11.

Przed niedzielnym meczem Warta-Tęcza

Czy dojdzie do pojedynku Jaskóła-Szymura?

Po dłuższej przerwie spowodowanej indywidualnymi mistrzostwami Polski, w niedzielę czeka nas ciekawy mecz bokserski z cyklu kończących się mistrzostw drużynowych. Do Łodzi przyjeżdża tym razem poznańska Warta, która zmierzy się na ringu w hali Wimy z Tęczą. Warta, jak nam donoszą, przyjedzie w swym najsilniejszym składzie, gdyż mecz niedzielny zadecyduje w dużej mierze o trzecim miejscu w mistrzostwach. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że i Tęcza uczyni wszystko, co będzie w jej sile, aby ze spotkania tego wyjść zwycięsko.

Sensacją meczu będzie występ dwóch mistrzów Polski Szymury (Warta) i Jaskóły (Łódź), którzy być może będą musieli stoczyć nawet ze sobą pojedynek w ringu, obaj bowiem mogą walczyć w tych samych wagach



Szymura (Warta) *Jaskóła (Tęcza)*

w półciężkiej i ciężkiej. Wszystko będzie zależało od posunięć taktycznych obydwóch klubów.

O TYM — SZA...

Jak nas dochodzą słuchy „Tęcza“ przygotowuje nam i inną niespodziankę. Być może bowiem, że łodzianie wystąpią wzmocnieni jeszcze w wadze półciężkiej jednym z nowych zawodników, którego jeszcze nie oglądaliśmy na ringu w Łodzi. Ale o tym na razie sza...

Niedzielny występ Warty poznańskiej w Łodzi będzie ostatnim w toczących się mistrzostwach, toteż już dzisiaj wzbudza duże zainteresowanie w sferach pięściarskich naszego miasta, tym bardziej, że przewidywany jest bój o każdy punkt, który zadecydować może o lokacie tych dwóch klubów w końcowej tabeli mistrzostw.

OD DZISIAJ PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW

Przewidując dużą frekwencję i chcąc zapewnić obejrzenie tego ciekawego meczu jak najszerszym masom robotniczym, od dzisiaj zostanie uruchomiona przedsprzedaż biletów w zakładach pracy, przy czym członkowie klubów zrzeszonych przy Zw. Zawodowym Włókniarzy będą mogli nabyć bilety ulgowe w cenie 50 złotych.

Czytelnicy piszą...

Źle się popisał sędzia Górecki

na meczu ZZK (Koluszk) — Zryw (Brzeziny)



Od dłuższego już czasu cała prasa sportowa wypowiedziała ostrą walkę brutalności na boiskach piłkarskich, piętnując sprawców zajść. Nie zawsze jednak winę ponoszą zawodnicy. Często do brutalnej gry dopuszcza sam sędzia, co jest naszym zdaniem niedopuszczalne. Ostatnio taki wypadek miał miejsce w Koluszkach podczas meczu o mistrzostwo kl. C pomiędzy ZZK (Koluszki) a Zrywem (Brzeziny). Oto co o tym meczu pisze nam jeden z Czytelników:

„Na dzień 17. IV. 1948 r. został wyznaczony mecz mistrzowski Kl. C pomiędzy ZZK (Koluszki) a Zryw (Brzeziny). Mecz odbył się w Koluszkach dnia 17 kwietnia o godz. 16.30 i prowadzony był przez sędziego ob. Góreckiego St. z Koluszek. Ob. Górecki dopuścił do brutalnej gry od samego początku. W 10-tej minucie sfaulowany przez obrońcę musiał opuścić boisko Smolarek (Zryw).

Przewaga Zrywu jednak się nadal uwydatniała i do przerwy wynik utrzymał się 2:2.

W pierwszej połowie gry w 35 minucie został kontuzjowany jeszcze drugi gracz Zrywu Iżykowski Bolesław przez lewego obrońcę ZZK przez uderzenie w szczękę, a gdy upadł, został jeszcze kopnięty.

Po przerwie nadal ZZK grał brutalnie. Gdy prawy łącznik Zrywu przechodzi z piłką lewego obrońcę ZZK i chce strzelić bramkę, lewy obrońca ZZK napada na niego z boku i przewraca go brutalnie, na co sędzia nie zwrócił uwagi. Bramkarz ZZK pozwolił sobie jeszcze na taki wybryk niesportowy, że w pewnym momencie złapał piłkę i gonił z nią gracza, aby go kopnąć, na co sędzia również nie zwrócił uwagi.

Prosimy ŁOZPN, aby na przyszłość nie wyznaczał sędziów na mistrzowskie mecze z tego samego miasta, a zbyt tolerancyjnych sędziów przykładnie karał.

Wyrok w procesie nieuczciwych urzędników B. O. S.

W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił **wyrok w sprawie 10 nieuczciwych urzędników Brygady Ochrony Skarbowej.**

Oskarżony **Garnuch** skazany został na 8 lat więzienia i 4 lata utraty praw, **Milewski** — 10 lat i 4 lata utraty praw, **Olczyk** — 9 lat i 4 lata utraty praw, **Tysiak** — 3 lata więzienia, **Żukowski** — 2 lata więzienia z zawieszeniem na 3 lata (Sąd zarządził natychmiastowe zwolnienie). **Muchin** — 10 lat więz. i 4 lata utraty praw, **Michalski** — 3 lata więz. i 4 lata utraty praw, **Nagiel** — 8 lat więzienia i 4 lata utraty praw, **Niedźwiecki** — 3 lata więzienia, **Brykalski** — 8 lat więzienia i 4 lata utraty praw.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, że oskarżeni, którzy swoją działalnością powinni byli wzbudzać zaufanie społeczeństwa do instytucji Brygady Ochrony Skarbowej, wykorzystali swoje stanowisko dla osiągnięcia osobistych korzyści.

Dobra passa trwa...

Druga porażka Czechów

Śląsk zwycięża Pragę 2:1

Wczoraj w Katowicach odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Pragi i Śląska, zakończony niespodziewanym zwycięstwem Śląska 2:1 (2:1).

Reprezentacja Pragi składała się w lwiej części z graczy reprezentacji państwowej, która w niedzielę walczyła w Warszawie. Mecz wywołał w Katowicach niebywałe zainteresowanie. Na trybunach pomimo powszedniego dnia zebrało się około 30 tysięcy widzów którzy z wielkim entuzjazmem przyjęli zwycięstwo Ślązaków nad doskonałym zespołem czeskim.

Mecz sędziował mjr. Sznajder.